

Józef Borzyszkowski

Tadeusz Chrzanowski (1932-2016) : architekt, opiekun zabytków i krajobrazu kulturowego Gdańska, Kaszub i Pomorza

Acta Cassubiana 18, 467-471

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

TADEUSZ CHRZANOWSKI (1932–2016)
– architekt, opiekun zabytków
i krajobrazu kulturowego Gdańska,
Kaszub i Pomorza

Podczas XIV Pomorskich Zaduszek Artystycznych 1 listopada 2016 roku, odbywających się tradycyjnie w kościele św. Jana, Tadeuszowi Chrzanowskiemu poświęcono następujące epitafium.

„Tadeusz (Maciej, Tadeusz, Piotr) Chrzanowski – architekt, konserwator zabytków. W latach studenckich działacz klubu studenckiego Żak oraz teatru Bim-Bom. Od roku 1958 pracownik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownia Konserwacji Zabytków, realizował odbudowę licznych budowli Starego i Głównego Miasta. Wojewódzki konserwator zabytków w latach 1967-1973 i 1981-1991, rozpoczął prawną ochronę zabytkowych układów ruralistycznych, wpisując je do rejestru zabytków (wieś Juszyki). Prowadził współpracę z gdańskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W latach 80. XX wieku uczestniczył w powołaniu zespołu do spraw rekonstrukcji carillonu z kościoła św. Katarzyny oraz konserwatorskiej adaptacji prospektu organowego z kościoła św. Jana do wnętrza Bazyliki Mariackiej. Zmarł 3 stycznia 2016 roku w wieku 84 lat”

– To słowa Bożeny Ptak, autorki wszystkich epitafiów, opublikowanych w okolicznościowym druku przez Nadbałtyckie Centrum Kultury, do którego od lat, dzięki decyzji ks. abpa Tadeusza Gocłowskiego, należy wspomniana świątynia, stanowiąca Centrum św. Jana, zarazem Ośrodek Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w Gdańsku. Tadeusz w dzieje renesansu tej świątyni wpisał się dobitnie jako aktywny członek i – społeczny – ekspert Stowarzyszenia Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana, w którym działaliśmy w latach jego istnienia. (Zob. *Stowarzyszenie Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana w Gdańsku (1992-2001)*. Wstęp i wybór dokumentów z archiwum Stowarzyszenia Józef Borzyszkowski, Gdańsk 2010).

Pogrzeb Tadeusza odbył się na Cmentarzu Srebrzysko, gdzie dwa lata wcześniej pochowano jego żonę Halinę. Dla niektórych uczestników tej uroczystości ostatniego pożegnania małym szokiem było odczytanie na klepsydrze informacji o pogrzebie Macieja, a nie Tadeusza, gdyż niewielu znało wcześniej wszystkie trzy jego imiona.

Biogram Tadeusza znajdujemy w Gedanopedii, siłą rzeczy bardzo lakoniczny. Stąd idąc nieco tym śladem, staram się go poszerzyć o informacje uzyskane od najbliższych – syna Jacka ze Szczecina i wnuczki Joanny z Gdańska. W niemniejszym stopniu angażuję własną pamięć i archiwum Oddziału Gdańskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którego Tadeusz był najpierw sympatykiem, potem członkiem, a także zaangażowanym działaczem.

Tadeusz Maciej Piotr urodził się 28.10.1932 roku w Warszawie w rodzinie inteligenckiej jako syn Heleny z d. Stępniewskiej i Czesława Chrzanowskich. Lata wojny, podczas której uczęszczał do szkoły powszechnej, spędził z rodzicami w stolicy i okolicy. Po upadku Powstania Warszawskiego, w którym brał udział jego ojciec (wkrótce zmarł), Tadeusz wraz z matką znalazł się w Gdańsku, gdzie zamieszkali na Zaroślaku. Stamtąd uczęszczał do „Getezana” – Gdańskiego Technikum Zawodowego Mechaniczno-Elektrycznego, mającego siedzibę w pobliskim gmachu byłego Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Tam Tadeusz poznał dzieje szkolnictwa polskiego, jak i losy Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Po ukończeniu tej szkoły podjął studia na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej, które ukończył w 1958 roku.

Wspomniane przy okazji Zaduszek PPPKZ było pierwszym miejscem jego pracy, które po latach znalazło swoją siedzibę w odbudowanych kamieniczkach przy ul. Straganiarskiej, w dawnej szkole świętojańskiej, gdzie uczył ks. Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, uczczony stosowną tablicą. Po koniec XX w. w sąsiedztwie PPPKZ przy wsparciu Tadeusza odbudowano kolejne 4 kamieniczki, stanowiące dziś Dom Kaszubski – własność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

W 1960 roku Tadeusz wstąpił w związek małżeński z Haliną Gwoździńską (1938-2013), absolwentką LO nr 1 w Gdańsku i Wydziału Elektroniki PG, urodzoną w Borysławiu. Po roku urodził się ich jedyny syn Jacek, również absolwent Wydziału Elektroniki PG, od 1986 roku obywatel Szczecina. Z dwóch córek Jacka i jego żony Elżbiety, absolwentki pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, pochodzącej z gniewsko-pelplińskiej rodziny Bober, starsza Joanna, studiując śladem Tadeusza architekturę w Gdańsku, pozostała w nadwiślańsko-nadmotławskim mieście, opiekując się dziadkami do końca ich życia. Młodsza Dominika, prawniczka, pozostała obywatelką stolicy Pomorza Zachodniego. – Te rodzinne związki między Gdańskiem a Szczecinem w przypadku Tadeusza, podobnie jak Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, odgrywały bardzo

ważną rolę. Odbudowując zabytki Gdańska, z zainteresowaniem śledził dokonania kolegów szczecińskich w stolicy nadodrzańskiej, jak i na całym Pomorzu Zachodnim. Pracując w PPPKZ, sprawując nadzór konserwatorce, uczestniczył w odbudowie m.in. szczytów kościoła św. Katarzyny, Wielkiej Zbrojowni i Domu Kaznodziejów oraz w konserwacji północnych i zachodnich odcinków murów obronnych Głównego Miasta. W latach 1966-1968, kontaktując się m.in. z prezesem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, wicewojewodą Bernardem Szczęsnym, koordynował zainicjowaną przezeń jako przewodniczącego Klubu Stutthofiaków budowę Pomnika Walki i Męczeństwa w Sztutowie (za co został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi).

W latach 1967-1973 Tadeusz pracował po raz pierwszy na arcyważnym i trudnym, nie tylko w okresie PRL-u, stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dzięki jego zabiegom m.in. adaptowano partery i przedproża odbudowanych kamieniczek przy ul. Mariackiej i Św. Ducha na pracownie plastyczne i kawiarnie. Oczkiem w głowie była dlań odbudowa Ratusza Głównego Miasta i Dworu Artusa wraz z przywróceniem maksymalnie ich oryginalnych wnętrz, jak i rekonstrukcja hełmu wieży kościoła św. Katarzyny i jego kryształowych sklepień w nawach bocznych.

Z wdzięcznością i uznaniem te fakty przywołał na łamach „Gazety Wyborczej” Trójmiasto z 15 stycznia 2016 roku Andrzej Januszajtis w swojej rubryce – „Tego na pewno nie wiecie”, w artykule – wspomnieniu pośmiertnym, zatytułowanym *Tadeusz Chrzanowski – konserwator z prawdziwego zdarzenia!*

Między innymi napisał:

„Najwięcej wspomnień o Zmarłym mam z czasów, kiedy drugi raz był konserwatorem wojewódzkim. Jako członek Rady Konserwatorskiej mogłem stwierdzić, jak bardzo leżało mu na sercu piękno Gdańska. Dzisiejsi inwestorzy mieliby z nim ciężki żywot. Nie uzyskiwaliby tak łatwo zgody na rozbiórki autentycznych obiektów – nawet jeśli nie były wpisane do rejestru. Nie zgodziłby się na pewno na dzisiejszy kształt i skalę zabudowy na Wyspie Spichrzów, ani na przegrodzenie Motławy psującymi krajobraz i blokującymi ruch na rzece kładkami”. – W dalszym ciągu tego świadectwa A. Januszajtis przywołuje rolę Günтера Grassa i Hansa Eggebrechta oraz Tadeusza w rekonstrukcji najśłynniejszego z gdańskich carillonów na wieży św. Katarzyny, najstarszej świątyni parafialnej Gdańska.

Nie tylko A. Januszajtis i przewodnicy gdańscy pamiętają też o Tadeuszowej współpracy z PTTK w Gdańsku i o jego staraniach o zwrot dokumentacji dotyczących zabytków gdańskich z Niemiec, uwieńczonych pomyślną decyzją syna ostatniego niemieckiego konserwatora Wolfganga Deurera.

Tadeusz Chrzanowski nie tylko tymi „kościelnymi” czy „niemieckimi” kontaktami narażał się niejednemu z przedstawicieli ludowej władzy. Po odejściu

z urzędu WKZ w 1973r. pracował przez kilka lat w firmie budowlanej KOMBET w Gdyni. Ponownie objął ten urząd w 1981 r. na fali „Solidarności”, w czym nie mały był udział red. Izabelli Trojanowskiej, od lat współpracującej z Tadeuszem, promującej jego działania, wciągającej go w sprawy kaszubsko-pomorskie. Jednym z naszym wspólnych działań były wysiłki na rzecz upamiętnienia 700-lecia Zapisu Mestwina – Układu w Kępnie w 1282 r. W ich ramach podjęto starania o przywrócenie w katedrze oliwskiej epitafiów dobrodziejów tej świątyni, w tym ksiąg gdańsko-pomorskich oraz przeniesienie ich pomnika – sarkofagu na godne miejsce, co nastąpiło w 1986 roku, dzięki zaangażowaniu ks. bpa Tadeusza Gocłowskiego.

W tamtych latach przy zaangażowaniu Tadeusza projekt organowy z kościoła św. Jana został przekazany i odnowiony na rzecz odbudowywanych za sprawą dr. Otta Kulckego z Frankfurtu nad Menem i jego przyjaciół organów Bazyliki Mariackiej. Niejeden obiekt zabytkowy poza Gdańskiem, sakralny czy świecki, wracał do dawnej świetności dzięki pomocy Tadeusza Chrzanowskiego.

Przedmiotem jego szczególnej troski były również muzea regionalne, a wśród nich Wdzydze, czyli Muzeum–Kaszubski Park Etnograficzny. Osobną, wręcz innowacyjną, formą jego działalności była rozpoczęta przezeń ochrona układów i zabytków ruralistycznych, czyli wsi, wpisywanie ich do rejestru. Standardowym przykładem stała się wspomniana wieś Juszek w gminie Kościerzyna. Tadeusz, promując przejmowanie starych, przeznaczonych na zniszczenie, chat przez nowych użytkowników w charakterze domków letniskowych, sam dał przykład. W latach 70. XX wieku zakupił właśnie w Juszkach pół drewnianej chaty, krytej strzechą od Jadwigi Milochowej. Po jej renowacji w przydomowym ogródku ufundował stylową kapliczkę św. Jana Nepomucena, zlecając Krystynie Filipskiej-Frejer wykonanie kopii oryginalnej rzeźby, zabytkowej figury, tegoż świętego, pozostającej w zbiorach Skansenu we Wdzydzach. W przygotowanym wspólnie z fotografikiem Alfonsem Klejną albumie pt. *Boże Męki, krzyże i kapliczki przydrożne na Kaszubach*, Gdańsk-Pełplin 2004, zaprezentowałem ją na s. 70 i 71, gdzie jedno ze zdjęć, wykonane przez Tadeusza, dokumentuje odprawiane przed tą kapliczką wiejskie nabożeństwo majowe. (Kilka lat później drugą część chaty J. Milochowej kupił jego i nasz wspólny kolega z pracy w Urzędzie Wojewódzkim Henryk Chaciński, którego złowione i smażone ryby – ich smak sprzed 20 lat pamiętam do dziś dnia).

Z wdzięcznością wspominam zainteresowanie i życzliwe wsparcie Tadeusza przy budowie i odbudowie naszej zabytkowej zagrody kaszubskiej w Łączyńskiej Hucie, co przywołuję m.in. na kartach wydanej w bieżącym roku książki *Nad Radunią...*

W nadraduńskiej okolicy spotykaliśmy się niejednokrotnie z Tadeuszem, który po powtórnym opuszczeniu stanowiska wojewódzkiego konserwatora

zabytków w 1991 r., już jako emeryt, pracował w Kaszubskim Parku Krajobrazowym w Kartuzach. Wówczas to, współpracując m.in. z PG i ZK-P, był *spirytus movens* wielu działań, w tym konferencji na KUL-u we Wieżycy, poświęconej zachowaniu krajobrazu kulturowego Kaszub, jego ochronie przed narastającym zjawiskiem budowania koszmarków architektonicznych.

Będąc członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Zarządu Oddziału Gdańskiego, wprowadzonym doń m.in. przez I. Trojanowską, Tadeusz angażował się w działania na rzecz rozwoju sztuki ludowej. Z radością uczestniczył w organizacji „Ludowych Talentów”, bliskich mu od ich początków w 1970 r. w Łączyńskiej Hucie. Ma też swój udział w zaistnieniu niejednej tablicy pamiątkowej na gdańskiej drodze kaszubskiej. Jako specjalista – koordynator prac konserwatorskich po 1991 r. był zaangażowany m.in. w rekonstrukcję wnętrza Domu Uphagena.

W pamięci wielu gdańszczyzan różnych pokoleń, zainteresowanych zwłaszcza powojennymi dziejami Gdańska, Tadeusz Chrzanowski zapisał się już jako student. Był wówczas działaczem dziś legendarnych niemal instytucji – Klubu Studenckiego „Żak” w jego dawnej siedzibie – dziś Rady Miasta Gdańska przy Hucisku i narodzonym tam Teatrze Studenckim Bim-Bom! Był nie tylko jego aktorem ale i dokumentalistą. Jego filmowe – fotograficzne archiwum Bim-Bomu stanowiło wspaniałe źródło do kolejnych wystaw i albumów, przypominających pogodne strony nie tylko studenckiego życia w okresie PRL-u, jak i liczne krajowe i zagraniczne występy – podróże. Archiwum to, które wspominam nieraz z duchowym bratem Włodzimierzem Łajmingiem, także z Bim-Bomu, podobnie jak cała spuścizna Tadeusza Chrzanowskiego, czeka spokojnie na Zaroślaku na kolejne swoje odkrycia i wykorzystanie, choćby w powstających tomach syntezy „Historia Gdańska” po 1945 roku. W tymże archiwum jest sporo dokumentów foto i filmowych z podróży po Europie, organizowanych m.in. przez zaprzyjaźnioną z Chrzanowskimi Aleksandrą Szymańską i środowisko archeologów, z którymi Tadeuszostwo poznawali krajobrazy i zabytki nie tylko Grecji, Italii czy Hiszpanii.

Życie Tadeusza i jego rodziny, obfitujące nie tylko w codzienne radości i smutki, stanowiące część naszych gdańskich i kaszubsko-pomorskich dziejów po kataklizmie II wojny światowej, utrwalone m.in. na przywołanych fotografiach i w innych dokumentach oraz na kartach publikacji Tadeusza i o nim, godne jest trudu rzetelnego badacza i dobrego pióra.